

Od autorki

W każdym związku bywają trudniejsze dni. W każdym związku bywają momenty, w których partnerzy nie potrafią się porozumieć.

Tyle że w Twoim związku wygląda to inaczej. Inaczej, czyli trudniej. Nie ma zwykłych problemów związanych z komunikacją; jest kompletny brak porozumienia. Czujesz, że mówicie innymi językami.

To nie jest gorszy dzień, tylko permanentne poczucie izolacji emocjonalnej.

Podejrzewasz, że Twój partner jest osobą z zespołem Aspergera? A może już to wiesz? Jeśli tak, ta książka może Ci pomóc.

Jest to pierwsza książka na rynku polskim adresowana przede wszystkim do kobiet, które podjęły – lub zamierzają podjąć – wyzwanie bycia w związku partnerskim z mężczyzną z zespołem Aspergera. Takich kobiet jest wiele.

Partnerki osób z ZA piszą na przykład:

(...) odczuwam smutek, bo uświadomiłam sobie, że pewnej jakości bliskości emocjonalnej nigdy nie doświadczę w tej relacji. (Basia Ł)

(...) jest osamotnienie i izolacja. I przerażenie samotnością w takim związku. (Ania W.)

Sama decyzja o związku z Asparagusem nie jest łatwa, a cóż dopiero życie z nim. Książka pokazuje blaski i cienie trudnych decyzji; podpowiada, jak sobie radzić; przygotowuje na rozczarowania; wskazuje problemy, których trudno uniknąć. Ale czy w związku dwóch osób nieautystycznych zawsze bywa łatwo?

W relacji z Asparagusem też może być różnie, dlatego po rozpoznaniu problemów warto poszukać dobrych stron związku.

Neurotypowe, nieautystyczne partnerki mężczyzn z ZA – takie jak Ty i ja – ceniące sobie możliwość osiągnięcia porozumienia i realizacji siebie w związku, potrzebują wiedzy na temat tego, jak rozwiązać problemy pojawiające się we wzajemnych relacjach oraz skąd czerpać inspirację do działania w rozmaitych sytuacjach życiowych.

Książka, którą trzymasz w ręce, przedstawia świat widziany oczami partnerki mężczyzny z zespołem Aspergera. Dzielę się w niej nie tylko własną historią, lecz także historiami kilkunastu znanych mi kobiet, również partnerek mężczyzn z ZA, próbując znaleźć odpowiedź na kilka ważnych pytań: czy związek z Asparagusem może być szczęśliwy? Czy może być satysfakcjonujący? Czy w ogóle jest możliwy? Gdzie stawiać granicę między naszym przyzwoleniem a zachowaniem wynikającym z niepełnosprawności społecznej, jaką jest ZA?

Od kilku lat prowadzę blog „Moje szczęście z Asparagusem”. Dostaję wiele listów od kobiet – partnerek mężczyzn z ZA. Niektóre z nich po prostu powierzają mi swoje historie, chcą jedynie dać upust swoim emocjom, inne szukają pomocy i proszą o rady, zadając konkretne pytania. Nikogo nie zostawiam z jego problemem; staram się odpowiadać na powstające wątpliwości. Myślę, że wiele rozmów przeprowadzonych z psychologami, stopy przeczytanych książek na temat ZA, a zwłaszcza wieloletnie doświadczenie wynikające z bycia partnerką mężczyzny z ZA dają mi do tego mandat.

Pamiętam czas, gdy sama szukałam pomocy – w księgarniach znalazłam jedynie poradniki dla rodziców aspergerycznych dzieci, w fundacjach jeszcze kilka lat temu również zajmowano się wyłącznie dziećmi.

Zaczęłam drążyć temat – sprowadziłam kilka książek z zagranicy, a jedną z nich, poradnik Rudy Simone, przetłumaczyłam dla polskich czytelników. Wreszcie postanowiłam sama napisać książkę, która pomoże Ci zrozumieć umysł mężczyzny z ZA, jeśli chcesz zwiększyć szanse na udany związek.

Wypad za miasto

Budzik zadzwonił o 6.00.

Przeciera zaczerwienione, piekące oczy. Wczoraj znów zasiedział się przed komputerem. A może to ten kosmyk włosów, który bez przerwy opada mu na twarz?

Od czego tu zacząć... Przed wyjściem jest zawsze tyle spraw...

Kończy się papier toaletowy, zapycha umywalka w łazience, trzeba wyjąć skarpety z pralki, która wyłączyła się późno w nocy, a może nawet nastawić raz jeszcze płukanie, potem powiesić całe pranie, zadzwonić, że zaraz wychodzi, przejrzeć szybko wiadomości w kilku stacjach, wpaść na stronę National Geographic, uprasować koszulę, ogolić się, zadzwonić, że już wychodzi, wybrać stare gazety z gazetera, załogować się na chwilę do służbowego komputera, zadzwonić, że już jedzie, podładować baterię od kamery, dokładnie zamknąć okna...

Niespodziewanie giną kluczyki od samochodu i od mieszkania, wywleka się sznurowadło.

Wreszcie. Wreszcie udało się wyjść.

Budzik zadzwonił o 7.30.

Kwadrans na rozciąganie. Fajnie jest się nie śpieszyć i chwilę postać przy oknie. Jestem na nogach co najmniej od godziny. Piękna dziś pogoda.

Wybieramy się do Żelazowej Woli. Gdy Asparagus dzwonił do mnie po raz szósty, już do mnie jechał. Dzwonek odzywa się ponownie.

– Zaraz będę – słyszę. – Już skręcam w ulicę Agnisi Monisi.

– Czekam – mówię tylko.

Skąd we mnie tyle cierpliwości?

Znów stoję przy oknie. Nie odłożyłam telefonu. Odzywa się dzwonek.

– Dzień dobry, AM. Jestem. Czekam na AM na dole.

– Już schodzę – mówię. – Daj mi dwie minuty.

Zamykam drzwi, gdy dzwoni ponownie.

– No, jak tam? Wychodzisz może? Co tam słyhać u Agnisi Monisi?

Schodzę po schodach. Nie odbieram. Z dzwoniącą komórką kieruję się w stronę samochodu.

Asparagus jest do połowy schowany w samochodzie. Przekłada coś w przegrodach auta, sprząta jakieś papiery.

Drzwi od mojej strony są zamknięte. Dobijam się. Wciąż jeszcze cieszę się z tego spotkania.

Otwiera od środka, trochę zniecierpliwiony, jakby nie wiedział, dlaczego nie wsiadam. Na moim siedzeniu jego plecak, plastikowy kubek po pepsi i tacka z KFC, rękawiczki, czapka z daszkiem, gazeta, brudne serwetki, zeszyt z całkami...

Telefon nadal dzwoni mi w kieszeni.

– Gdzie mam usiąść? – pytam z uśmiechem. – Na tym?

– Och, przepraszam – odpowiada. – Już zabieram.

Sprząta w pośpiechu. Część rzeczy zrzuca tam, gdzie za chwilę postawię nogi.

– Jedźmy! – mówię. – Już jesteśmy spóźnieni. A, i możesz przestać do mnie dzwonić. Jestem tu, widzisz?

– OK – odzywa się. – Tak, tak, tak.

Najważniejsze, że jest komunikacja.

Asparagus ze stoickim spokojem wyciąga z zakamarków samochodu stare bilety parkingowe i paragony kasowe.

– Jedziemy czy rezygnujemy? – nie wytrzymuję. – Jedźmy, do cholery, bo zupełnie stracę cierpliwość! Odpalił silnik.

– No to jedziemy na wycieczkę – słyszę. – Uśmiechnij się. Aha! – dodaje po chwili. – Musimy jeszcze zatankować.

**Brzmi znajomo? Uśmiechnij się! Prawdopodobnie jesteś w związku z Aspim!
Daj mi kwadrans, a opowiem Ci wszystko o zespole Aspergera.**